



„STROJNE JAJO” ROZSTRZYgniĘTE!

Co roku przed Wielkanocą OCK organizuje konkurs pt. „Strojne Jajo”. Młodzi plastycy tworzą z zapałem najpiękniejsze stroiki, pisanki i palmy. Ich prace oceniane są przez jurorów w trzech kategoriach wiekowych, zaś

w Niedzielę Palmową następuje wręczenie nagród laureatom konkursu.

Również w tym roku nie zabrakło pomysłowych prac, wykonywanych najróżniejszą techniką. Wszystkie możemy podziwiać w galerii OCK. Trzeba też dodać, że tegoroczny konkurs zdominowała młodzież ze szkół w Doruchowie i Biskupicach Zabarycznych. To znaczy, że tamtejsi uczniowie odczuwają radość z tworzenia wielkanocnych cudownych, a nauczycielom plastyki chce się mo-



bilizować dzieci do świątecznej twórczości.

K.J.

Oto laureaci konkursu:

PALMA WIELKANOCNA

7-9 lat

1. Filip WITOŃ (Biskupice Zab.),
2. Dorota Szmań (Kaliszkowice Ołb.),
3. Amelia Zmianiak (Biskupice Zab.).

10-13 lat

1. Kaja GOLA, 2. Zuzanna Kuźdup (obie Doruchów), 3. Kinga Kłokowska (Wielowieś), wyr. Patrycja Witoń (Doruchów).

14-16 lat

1. Marta STASIERSKA, 2. Joanna Kapica (obie Mikstat).

STROIK WIELKANOCNY

7-9 lat

1. Julia MISSALLA (Szkłarka Prz.), 2. Lena Podgórska (Czajków), 3. Róża Zielińska (Rojów), wyr. Tobiasz Skrobański (Szkłarka Prz.).

10-13 lat

1. Maja PAKUSIŃSKA (SP nr 1), 2. Hanna Śmigiełska (Doruchów), 3. Maja Nieruchalska (Biskupice Zab.), 3. Marta Rogala (SP nr 1), wyr. Julia Rybak, wyr. Aleksandra Balcerek, wyr. Maksymilian Krawczyk (wszyscy Doruchów), Klaudia Jen (Kraszewice).

14-16 lat

1. Wiktoria ELSNER, 2. Zuzanna Kasprzak (obie Doruchów), 3. Zuzanna Dysma.

PISANKA

7-9 lat

1. Marcelina BANAŚ, 2. Amelia Nieruchalska, 3. Filip Dziegiński (wszyscy Biskupice Zab.).

10-13 lat

1. Oskar MAREK (SP nr 1), 2. Kinga Kłokowska (Wielowieś), 3. Hanna Korzańska (Kraszewice), wyr. Wiktoria Kalina (Biskupice Zab.).

14-16 lat

1. Klaudia MATECKA, 2. Wiktoria Polak (obie Doruchów).

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości CE i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;

www.swiatogrodzen24.pl

godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

RATY

SONDA

O Wielkanocy

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Dawid Werner
uczeń OHP

Wielkanoc kojarzy mi się przede wszystkim z jajkami, zającem i święconką. Wspólnie z rodziną przygotowujemy się do tych świątecznych dni. Jest to czas bardzo rodzinny, który powinniśmy spędzać z bliskimi - zarówno tymi spokrewnionymi, jak i naszymi przyjaciółmi.

Co roku chodzimy do kościoła, by poświęcić pokarm, który pojawi się na świątecznym stole. Nie może zabraknąć pomalowanych jajek, soli, baranka z maseł, wędliny, owoców i oczywiście słodkości.

Niestety, mówiąc szczerze, mało angażuję się w przygotowania, szczególnie te związane z porządkiem czy gotowaniem. Zazwyczaj takimi rzeczami zajmuję się moja mama.

Z Wielkanocą wiąże się dużo tradycji. Między innymi malowanie pisanek, ewentualnie w niektórych domach gotuje się je w barwnikach lub wyskrobuje wzorki na skorupkach, u mnie robiu to mama.

Gdy byłem młodszy, rodzice zawsze przygotowali dla dzieci prezenty, tak jak zwykle, świętując będącymi w dużym gronie rodzinnym. Najważniejsze przecież jest, by być wtedy z najbliższymi. Każdy dzień świąt spędzamy gdzie indziej.

Dla chrześcijan jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu i należy do niego podejść z odpowiednim nastawieniem.



Katarzyna i Mariusz Grajowie
pracuje w sklepie/hydraulik

Wielkanoc to przede wszystkim bardzo rodzinny czas. W tym okresie odbywa się u nas swego rodzaju zjazd rodzinny. Pierwsze skojarzenia, jakie przychodzą nam na myśl, to śmigus dyngus, miła atmosfera i oczywiście koszyczek z potrawami wielkanocnymi.

Pod względem duchowym świąta te oznaczają swoiste oczyszczenie i świętowanie zmartwychwstania. Nie bez przyczyny głównym daniem jest wtedy jajko, które symbolizuje narodziny nowego życia, nowy początek.

Staramy się przygotować do świąt wielkanocnych jak najlepiej, zarówno duchowo, jak i fizycznie. Oczywiście idziemy do spowiedzi, uczestniczymy też w rekolekcjach. Jeśli chodzi o te bardziej przyziemne sprawy, to robimy zakupy, obaliamy w kuchni i sprzątam. Podziękować sobie chcemy w naszym domu jest bardzo zrównoważony, każde z nas przykłada do tych świąt swoją cegiełkę.

Najbardziej znane tradycje związane z Wielkanocą to malowanie pisanek, śmigus dyngus i gniazdko z podarunkami. Mamy trójkę dzieci, więc nie ominie nas przygotowanie słodkich prezencików i gotowanie ich tak, by dzieci mogły z radością ich szukać.

Nie wiemy jeszcze, gdzie spędzimy tegoroczne święta, jednak na pewno, tak jak zwykle, świętować będziemy w dużym gronie rodzinnym. Najważniejsze przecież jest, by być wtedy z najbliższymi. Każdy dzień świąt spędzamy gdzie indziej.

Dla chrześcijan jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu i należy do niego podejść z odpowiednim nastawieniem.



Róża Skiba
wychowuje dzieci

Rodzina - to pierwsza rzecz, która przychodzi mi na myśl, gdy słyszę „Wielkanoc”. Następnie oczywiście kojarzą mi się również pisanki, kurczaczek, zając i jajka symbolizujące nowe życie.

Święta spędzam tak jak większość naszego społeczeństwa - wśród rodziny. Wspólne świąteczne śniadanie, przygotowana wcześniej święconka, oddzielne koszyczki na słodycze dla dzieci. Nie praktykujemy jednak chowania w różnych miejscach drobiazgów i prezentów. Malowanie jajek przynosi nam ogromną radość i dużo zabawy - każde z dzieci chce przygotować jak najlepszy malunek.

Jeśli chodzi o przygotowania do świąt, to staramy się wyciszyć, uczestniczyć, w miarę możliwości, w nabożeństwach i wspólnie pójść do kościoła, by poświęcić wielkanocne potrawy. Gotujemy ulubione świąteczne potrawy, na stole nie może zabraknąć tradycyjnego żurku z jajkiem i kielbasą oraz słodkich wypieków.

Kiedyś spędzaliśmy święta w dużym gronie rodzinnym, teraz trochę od tego odstąpił mi i nie spotykamy się z całą rodziną. Śniadanie wielkanocne jedynie w gronie najbliższych - męża i dzieci.

Za młodu z dużą radością obchodziliśmy śmigusa-dyngusa - woda lała się wiadrami. Teraz, jako dorośli, podchodzimy do tego jak do symbolu, parę kropel na każdego. Natomiast nasze dzieci nie dają nam zapomnieć o dawnych tradycjach i starają się polewać nas w każdej możliwej sytuacji. Kiedyś praktykowaliśmy również delikatne uderzenia brzożową różgą „za boże rany” (w Wielki Piątek), teraz chyba coraz mniej osób o tej tradycji pamięta.



Rafał Otwiaska
projektant wiązek kablowych

Najważniejsze w tych czasach jest znalezienie okazji, by spotkać się z rodziną. Dlatego też, moim zdaniem, każde święto powinniśmy celebrować właśnie w gronie rodzinnym, bo to najlepsza ku temu okazja. Żyjemy w biegu, więc na te kilka dni powinniśmy zwolnić i poświęcić każdą chwilę na rozmowy i po prostu obecność w życiu bliskich. W dawnych czasach rodziny spotykały się w dużym gronie co niedzielę, teraz jest to możliwe właśnie w święta.

Z Wielkanocą najbardziej kojarzy mi się święconka, ale tradycją, której od zawsze się trzymam, jest poranna rezurekcja.

Kiedyś lubiłem śmigus-dyngus, teraz już z tego zrezygnowałem. Zwyczaj ten powoli zanika, nawet młodzież już tak bardzo w ten dzień nie szaleje z wodą. W moim domu nie było wielkopiątkowej tradycji tzw. „bożych ran”.

Świętowanie przygotowuje mama, jajka maluje młodsza siostra, natomiast ja idę z koszyczkiem do kościoła, by ksiądz poświęcił i pobłogosławił potrawy, które w nim znajdują.

Pod względem duchowym, podstawowym przygotowaniem, według mnie, jest spowiedź. Oprócz tego, już od Wielkiego Czwartku chodzę do kościoła na nabożeństwa związane z Wielkim Tygodniem.

Święta spędzam w dużym gronie rodzinnym i nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej.



Marlena Pacholik
uczenica ZS nr 1

Święta wielkanocne kojarzą mi się z rodziną, wspólnym spędzaniem czasu i ogólnym szczęściem, gdy wszyscy siadamy przy jednym stole i dzielimy się, przygotowanymi wcześniej, potrawami. Jest to czas radości, każdy świętuje go na swój sposób.

Moja rodzina jest bardzo wierząca, dlatego do świąt przygotowujemy się głównie duchowo. Chodzimy do kościoła, spowiadamy się i z Bogiem szukujemy się na zmartwychwstanie Jezusa. Dbamy też o sprawy przyziemne - robimy porządek w domu, łącząc je z przygotowaniem do wiosny, gotujemy i pieczemy. Z siostrą mamy podział obowiązków - ona zajmuje się sprawami związanymi z jedzeniem, ja - porządkiem.

Kiedyś tradycją było obfite polewanie się wodą w Poniedziałek Wielkanocny, teraz już się tego na tak dużą skalę nie robi. W moim domu ma to charakter tylko symboliczny.

W święta nie może zabraknąć wspólnego malowania pisanek i przygotowywania tradycyjnych potraw - kielbasy, jajek, baranka z maseł, soli, wędliny oraz wypieków: sernika, mazurka i baby.

Śniadanie wielkanocne rozpoczyna się u nas od podzielenia się potrawami, każdy musi spróbować wszystkich dań, które znajdują się na stole. Składamy sobie również życzenia „wesolego alleluja”, czyli życzenia, radości i otwartości na drugą osobę.

W niedzielny poranek jedziemy do babci i dziadka, gdzie jemy śniadanie, a w poniedziałek jedziemy do dalszej rodziny, by wspólnie przeżyć ten świąteczny czas.